

## JAN IGNACIUK

ur. 1928-2013; Dańce



|                         |                                                                                                                                                                                                                                                                                  |
|-------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Miejsce i czas wydarzeń | Dańce, dwudziestolecie międzywojenne                                                                                                                                                                                                                                             |
| Słowa kluczowe          | etnografia Lubelszczyzny, kultura ludowa, środki transportu, konie, drewniany wóz, dyszle, wołoble, woły, jarzmo, sanie, sany, suczka, wóz do wożenia siana i zboża, drąg, wasąg, rubel, fura, wodny transport, łódź, krypa, barża, łowienie ryb, Bug, gwara ukraińska, Podlasie |

### Środki transportu

*Były wozy drewniane, były, konie zakładali wołoble[...]. Wołoble zakładali, dwa takie dyszle, bo tutaj w lubelskim to cho, to zakładają konie w jeden dyszel, w je, jedno wołoble. A tu były dwie wołoble, był chomąt, to tak zakładali. A dawniej jak jeszcze nie było, nie znali koni, to jeździli wolami, wolami jeździli i w jarzmo zakładali, jarzmo, w jarzmo zakładali te woły. To były wozy drewniane w okresie międzywojennym. A zimo jeździli sańmi, duże sanie to nazywały się sany, a, a male sanki to suczka, tak się nazywały, suczka. To tak ... No z, zboże, siano... Jeden, to był wóz, drabiny miał, luszenie, rączki[...]. Wozili siano i zboże wozami, kładli te na, na, na wierzch tego, tej sterty nakładali taki drąg, po polsku wasąg, w gwarze rubel, i opasywali... te fure... takim grubym sznurem, który nazywał się už, užem takim zakł, obwiązywali, żeby ona się nie rozwalila. Łodzie były na Bugu, widziałem je, nazywały się krypami, krypy[...]. po ukraińsku barża się nazywa, a po po, w naszej gwarze ukraińskiej to krypa, tak jak po polsku. To jeździli, rybe łowili, przejeżdżali na drugi strone Bugu. To tutaj u nas... na naszej rzece malej zwanej rowem to nie jeździli wo, wo, wódkami.*

|                         |                                                |
|-------------------------|------------------------------------------------|
| Data i miejsce nagrania | 2011-02-15, Lublin                             |
| Rozmawiał/a             | Piotra Lasota                                  |
| Transkrypcja            | Sandra Konaszuk                                |
| Redakcja                | Piotr Lasota                                   |
| Prawa                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |